

EXPRES

ILUSTROWANY

Nr 24 (1654)
ROK VI.

ŚRODA

Nieodzwonne warunki

przywrócenia pokoju w Korei

Wyjaśnienia Rządu Chin Ludowych w sprawie propozycji z 17 stycznia

NOWY JORK — Na posiedzeniu komisji politycznej ONZ delegat Indii Rau zakomunikował, że ambasador Indii w Pekinie zwrócił się do Rządu Chińskiej Republiki Ludowej z kilkoma pytaniami, dotyczącymi propozycji Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 17 stycznia.

Odpowiedź Rządu Chińskiej Republiki Ludowej brzmi następująco:

1 Jeżeli przyjęta została zasada, że wszystkie obce wojska mają być wycofane z Korei i jeżeli zasada ta została praktycznie zrealizowana, to Rząd Chińskiej Republiki Ludowej wzięby na siebie zobowiązanie udzielenia ochotnikom chińskim wskazówek, by powrócili do Chin.

2 Jeżeli chodzi o zakończenie wojny w Korei i o pokojowe uregulowanie kwestii koreańskiej, uważamy, że powinniśmy działać w dwóch etapach.

a Sprawa przerwania ognia na pewien ograniczony czas może być uzgodniona na pierwszym posiedzeniu konferencji siedmiu krajów i może być zrealizowana w takiej formie, by rozmowy mogły być kontynuowane.

b Aby wojna w Korei mogła być całkowicie przerwana i pokój w Azji Wschodniej mógł być za pewniony — wszystkie warunki przerwania wojny powinny być rozpatrzone łącznie z zagadnieniami politycznymi w celu osiągnięcia porozumienia w następujących sprawach:

kroki konieczne dla wycofania wszystkich obcych wojsk z Korei — propozycje dla narodu koreańskiego w sprawie środków koniecznych dla uregulowania wewnętrznych spraw Korei przez sam naród koreański —

wycofanie amerykańskich sił zbrojnych z Tajwanu i z cieśniny tajwańskiej, zgodnie z deklaracją kairską i z deklaracją poczdamską —, oraz inne problemy, dotyczące Dalekiego Wschodu.

3 Ostateczne zatwierdzenie statusu prawnego Chińskiej Republiki Ludowej w ONZ powinno być zapewnione.

Napływają nowe zobowiązania

Bardziej wydajna praca

to nasz wkład do walki o pokój i socjalizm

WARSZAWA — Do rad zakładowych licznych fabryk i warsztatów pracy w całym kraju nieustannie napływają zobowiązania produkcyjne poszczególnych robotników i całych zespołów. W myśl uchwał VI plenum CRZZ, robotnicy włączają się w ten sposób do współzawodniczenia zobowiązaniowego, postanawiając m. in. przyspieszyć terminy wykonania planów, wysoko przekraczać normy, obsługiwać więcej maszyn oraz usprawniać metody swej pracy.

Cenne zobowiązania podjęła załoga odlewni żeliwa „Węgierska Górka”. M. in. 4-osobowa brygada montażowa Pawłusa postanowiła przyspieszyć terminy wyprodukowania armatur wodociągowych dla Nowej Huty. Zobowiązano się osiągnąć co najmniej 15 proc. przekroczenia dotychczasowych norm. 17 młodzieżowców z warsztatu remontowego odlewni i rurarni postanowiło nie dopuścić do żadnej awarii, wywołującej przerwę w produkcji. Podjęto również szereg innych zobowiązań, zmierzających do najszybszego wyprodukowania urządzeń potrzebnych dla Nowej Huty.

Masowe zobowiązania nadal podejmują włókniarze. M. in. w przedziałni wałbrzyjskich zakładów przemysłu lnianego wartościowe zobowiązanie podjęła i realizuje Helena Ma-

zur. Obsługuje ona od 1 bm. trzy zgrzeblarki i na wszystkich znacznie przekracza obowiązujące normy. „Jedyną drogą walki o dobrobyt i pokój — powiedziała ob. Mazur — jest bardziej wydajna praca. Dlatego postanowiliśmy obsługiwać zamiast jednej — 3 maszyny”.



Załoga ZPB im. Okrzei podjęła wzwanie do pełnego wykonywania bazy rzucone przez załogę ZPB im. Szymańskiego. Przewodząca tkaczka zakładów im. Okrzei (na zdj.) Z. Orłowska zorganizowała brygadę walczącą o zespolone wykonanie 100 proc. bazy

Ludowa Bułgaria czci pamięć W. Kolarowa

SOFIA — Cała prasa bułgarska zamieszcza liczne artykuły z okazji I rocznicy zgonu premiera Wasyla Kolarowa.

W Bułgarskiej Akademii Nauk odbyło się uroczyste zebranie żałobne poświęcone I rocznicy zgonu Wasyla Kolarowa.

Mikołajczyk patronem bandy

B. obszarnicy-szpiedzy

dezorganizowali gospodarkę rolną kraju

Proces dywersantów z PNZ

WARSZAWA — 24 bm. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie rozpoczyna się proces zorganizowanej grupy b. obszarników, którzy opanowawszy kluczowe stanowiska w PNZ (Państwowe Nieruchomości Ziemskie) uprawiali zakrojony na szeroką skalę sabotaż gospodarczy oraz szpiegostwo na rzecz wywiadu amerykańskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadają: Maringe Witold — b. naczelny dyrektor PNZ, oraz jego współpracownicy: Kempisty Lucjusz, Englicht Władysław, Potworowski Andrzej, Papara Kazimierz, Śląski Ludwik i Sommer Feliks.

W czasie okupacji oskarżeni byli członkami tzw. „departamentu rolniczego delegatury rządu londyńskiego”.

W r. 1945 po wyzwoleniu kraju oskarżeni wykonując uchwały „delegatury” rozpoczęli akcję sabotażową i przeniknęli do aparatu Państwowych Nieruchomości Ziemskich.

Pod koniec 1945 r. Mikołajczyk wykorzystując swe stanowisko mianował Maringe dyrektorem naczelnym PNZ.

Maringe stosując się do instrukcji Mikołajczyka rozpoczął działalność sabotażową od wysuwania na czołowe stanowiska b. obszarników i przemysłowców oraz członków nielegalnego „stronnictwa narodowego”.

Grupa Maringe'a rozpoczęła także szeroko zakrojoną dywersję gospodarczą w PNZ w celu zmniejszenia produkcji towarowej i wywołania trudności aprowizacyjnych w kraju. Sabotowana była także akcja likwidacji odłogów.

Grupa Maringe'a prowadząc w okresie istnienia PNZ dywersyjno-sabotażową gospodarkę, układała plany produkcji roślinnej jak i zwierzęcej znacznie niższe od realnych

Fuehrer „atlantydwów” wraca z niczym

Podróż inspekcyjna „atajającego gaulitera” Europy zachodniej dobiega końca. Droga jego wiodła przez Paryż, Brukselę, Hagę, Kopenhagę, Oslo, Luksemburg, Lizbonę, Rzym, Frankfurt i z powrotem do Paryża. W najbliższych dniach general Eisenhower wraca do Waszyngtonu, gdzie swoim mocodawcom złoży raport z inspekcji. Treść raportu nie oświadczył amerykańskim imperialistom goryczy klęsk, ponoszonych w Korei i niepowodzeń politycznych, jakie spotkały ich na forum Komisji Politycznej ONZ, gdzie mimo nacisków i prób przekupienia, nie udało im się znaleźć wspólnika do wniosku o uznanie Chin Ludowych za agresora.

Z głosów prasy amerykańskiej, a także zachodnio-europejskiej, z wypowiedzi waszyngtońskich polityków wynikało, że Waszyngton poważnie liczył się z tym, iż podróż Eisenhowera będzie pochodem triumfalnym, że plony jego wizyty będą wystarczająco bogate, by optymizm zapanał wśród podpalaczy świata.

Kilkunastodniowy pobyt Eisenhowera w Europie zachodniej rozwił te rachuby. Eisenhowerowi udało się uzyskać tylko to, na co przeważnie wystarczył telefon ambasadora Stanów Zjednoczonych do premiera zmarszalizowanego rządu. Rząd brytyjski podwyższył budżet wojenny, rząd francuski uchwalił rekordowy budżet wojenny, rząd włoski wyznał dodatkową na zbrojenia 200 miliardów lirów. Ale wojny się nie prowadzi ani funtami, ani frankami, ani li rami. Wojnę prowadzi się przy pomocy ludzi. Właśnie w czasie swej podróży inspekcyjnej Eisenhower miał okazję nie lada przekonać się, jak pozbawione są pokrycia wszelkie obietnice zmarszalizowanych rządów europejskich, jak bardzo obietnice te odbiegają od możliwości ich realizacji.

Gniew narodów ścigał Eisenhowera. Ścigał go wszędzie. Eisenhower mógł się przekonać, jak silna jest wola pokoju narodów Europy zachodniej.

Dymisja szefa sztabu armii holenderskiej

GENEWA. Jak donoszą z Hagi, od było się tam posiedzenie gabinetu holenderskiego, na którym postanowiono udzielić szefowi sztabu armii holenderskiej, gen. H. J. Kruls'owi dymisji.

Przyczyną dymisji była rozbieżność zdań między generałem Kruls'em a rządem, która zaostrzyła się szczególnie podczas wizyty w Hadze gen. Eisenhowera.

Poligraficy łączą się z dziennikarzami

WARSZAWA — Na obradach plenum Zarz. Gł. Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego krytycznie oceniono dotychczasowe wyniki współzawodniczenia pracy w czelonych zakładach graficznych w Polsce.

Na plenum wysunięto projekt połączenia Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego ze Zw. Zaw. Dziennikarzy.

Plenum wysunęło projekt aby zjazd połączeniowy odbył się w Warszawie w dniach 25 i 26 lutego br.

Pabianickie ZPB podejmują apel Zakładów im. A. I.

W dniu 23 bm. załoga Pabianickich ZPB podjęła apel Zakładów im. Armii Ludowej i przystąpiła do walki o tytuł przodującego zakładu.

W przyjętej przez załogę rezolucji czytamy m. in.:

— Przyjmując wzwanie ZPB im. Armii Ludowej do współzawodniczenia o tytuł przodującego zakładu w przemyśle bawełnianym — postanawiamy: podwyższyć swe kwalifikacje w celu wykonania baz akordowych w 100 procentach oraz podnieść sienia jakości produkcji o 1 procent, zmniejszyć do minimum nieobecność przy maszynach produkcyjnych.

Robotnicy Francji protestują

Demonstracje w Paryżu

przeciwko ponownemu przybyciu Eisenhowera

PARYŻ. We wtorek 23 stycznia rano Eisenhower przybył samolotem z Frankfurtu nad Menem.

Ludność Paryża i okolicy paryskiej przygotowała się do manifestacji na znak protestu przeciwko ponownemu przybyciu Eisenhowera. Manifestacja odbędzie się w środę o 18 przed hotelem „Astoria”.

W siedzibie związków zawodowych okręgu paryskiego odbyła się konferencja, na której postanowiono przeprowadzić w środę zakrojoną na szeroką skalę akcję zbierania podpisów pod petycjami protestującymi przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

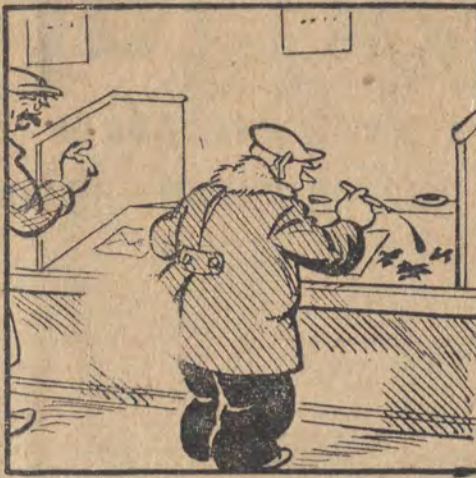
Robotnicy 21 wielkich fabryk zapo-

wiedzieli, że przerwą pracę w środę o godz. 17-ej i udadzą się pod hotel „Astoria”.

Związki zawodowe wydrukowały 100 tysięcy ulotek z protestami przeciwko przybyciu Eisenhowera. Republikański związek byłych kombatantów zapowiedział przybycie weteranów i inwalidów obu wojen pod hotel „Astoria”.

Federacje Francuskiej Partii Komunistycznej departamentów Seine oraz Seine et Oise we wspólnej rezolucji stwierdzają, że ponowne przybycie do Paryża „europejskiego Mac Arthura” stanowi wyzwanie rzucone mieszkańcom stolicy.

Przygody Wicka i Wacka



OBYWATELE: — Nie palić! Zgasić nacychmiast! Tu palić nie wolno!
SOBEK: — Wiem, że nie wolno... Ale przecież ja jeden to mógłbym...

SOBEK: — Zresztą zgaszę i już!
WICEK: — Nie brudź pan ściany!
SOBEK: — Ciekawym, dlaczego?
WICEK: — Bo to własność publiczna!

WICEK: — Przed tym ścianę, a teraz znów pulpit pan brudzi!
SOBEK: — E! Pański pulpit, czy co? Ciągłe pan mi się wtrąca!

SOBEK: — Oj, splamiłem rękaw!
WICEK: — Sam pan sobie winien. Ma pan teraz nauczkę, że nie wolno niszczyć dobra społecznego.

OSTRYM katem Jak to nazwać?

Kiedy wróciłem dziś na obiad do domu, czekała mnie przykra niespodzianka. Żona, podając niewielką kartkę papieru ze stemplem pocztowym popatrzyła na mnie podejrzliwie z ukosa.

— Coś ty zrobił z tymi pieniędzmi? Przecież mówiłem ci, że wszystkie rachunki są zapłacone, a tu masz! Wiem, że nie pijesz — przynajmniej tak zawsze twierdziłeś, ale teraz już zaczynam w to wątpić...

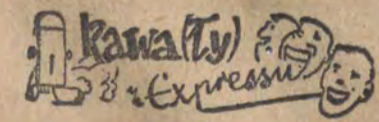
— Jakie pieniądze? O co ci chodzi?
— Noo, masz tu przecież wyraźnie napisane, że właściciel aparatu radiowego posiadający rachunek na pocztę nr 211844 tzn. ty, nie zapłacił za radio w miesiącach od lipca do grudnia 1949 r. i od marca do czerwca 1950 r. Więc mo że nie mam racji?

Spojrzałem na nieszczęsne zawiadomienie i przetarłem oczy.

Rzeczywiście „jak byk stało napisane” na upomnieniu z Ministerstwa Poczty i Telegrafów, wydział opłat radiofonicznych, że jestem winien za wspomniane miesiące.

Gorączkowo otworzyłem szufladę biurka i zacząłem szukać pokwitowań, aby udowodnić swą „niewinność”. Niestety z roku 1949 (po dwóch latach) na razie ich nie znalazłem, ale za to „na szczęście” (a może „na nieszczęście” dla urzędnika, który wypisywał upomnienie) za rok 1950 znalazły się wszystkie kucyty.

Teraz tylko jestem w kłopotach: czy napisać, że w wymienionym wydziale Ministerstwa Poczty i Telegrafów panuje nieporządek, bo język polski zna na to inne, dosadniejsze słowo. (x)



Pewien warszawiak pyta swego znajomego łódzianina.
— Jak tam u was w Łodzi życie teatralne? Jak z komediami?
— Tragedia!

Samochód *pędzi co... mechaniczny koń wyskoczy.
— Ranyjulek... — jęczy Maks. Żeby nam tylko teraz kolo nie odpadło...

Na to jego kolega:
— Czego ty się boisz? Przecież mamy jeszcze zapasowe!

Nie ma okoliczności łagodzących!

Surowe kary na opojów

Nalagowych pijaków trzeba skierować do przymusowego leczenia

Ostatnie rozporządzenia Prezydium Rady Narodowej o zakazie sprzedaży alkoholu w określone dni były silnym ciosem, wymierzonym w plagę pijaństwa. Ich skutki można zauważyć m. in. w stale zmniejszającej się ilości rozpraw w wydziałach karnych poszczególnych DRN-ów, dawniej szych sądach starościńskich.

Nie oznacza to jednak, że spraw tych jest mało. W dalszym ciągu przed stołem sędziowskim przewija się codziennie galeria kilku pijaków, obwinionych o różnego rodzaju „sprawki”.

Jak się można zorientować z obecnych orzeczeń, dobrano się opojom poważnie do skóry. Podwyższono znacznie wymiar kar, a przede wszystkim zmieniono stosunek do tych, którzy obwinieni o opilstwo stają przed sądem po raz pierwszy.

Do niedawna jeszcze pierwszy tego rodzaju „wybryk” uważano za pewnego rodzaju okoliczność łagodzącą i ferowano odpowiednio niski wymiar kary. Obecnie jednak żaden z opojów nie może na to liczyć. Kary za pijaństwo w stosunku do „początkującego” są równie wysokie, jak w stosunku do opoja, który odpowiada przed sądem już nie po raz pierwszy.

Władze zdają sobie jednak sprawę, że same kary nie spełniają zadania profilaktycznego. Dowo-

Nowy gatunek piwa we wszystkich sklepach spółdzielczych

Amatorzy jasnego piwa mogą obecnie wybierać. Od dwóch dni sprzedawane jest w sklepach PSS-u piwo jasne — specjalne, z zawartością 9 proc. alkoholu. Cena butelki o pojemności 0,5 litra wynosi 1.60 zł. (v)

Świecą przykładem... marnotrawstwa

Nie szastać prądem a uniknie się niepotrzebnych przykrości

Mimo obowiązującego rozporządzenia o konieczności oszczędnego gospodarowania energią elektryczną, nie wszyscy jeszcze w Łodzi się do niego dostosowują. Wykazały to kontrole, przeprowadzone ostatnio przez Elektrownię Łódzką.

„Prym” wodzą tu szczególnie sklepy, należące do różnych instytucji handlowych. Największe marnotrawstwo prądu stwierdzono np. w sklepach MHD przy ul. Narutowicza 4 i 25.

Nie o wiele oszczędniej szafują energią elektryczną sklep Centrali Rybnej przy ul. Piotrkowskiej 196, CZPMs (Piotrkowska 226), PDT przy ul. Piotrkowskiej 60, Grand-Hotel, kino „Wolność” oraz dwie posesje — przy ul. Wschodniej 15 i 18.

Ich kierownictwa względnie administracje zostaną odpowiednio ukarane.

Nauczka stąd dla wszystkich: nie nadużywać energii elektrycznej a uniknie się wielu niepotrzebnych przykrości... (sk)

dem tego jest fakt, że wśród 10 tysięcy osób, które w samym tylko śródmieściu ukarano za opilstwo od roku 1946, przynajmniej połowa ma na swym „koncie” po kilka wyroków.

Postanowiono przeto chwycić się jeszcze jednego, dodatkowego środka. Otóż w każdym wypadku wydziały karne DRN-ów powiadamiają o nałożonej przez nie karze poszczególne zakłady pracy, w których są zatrudnieni ukarani opoje.

Idzie teraz o to, aby rady zakładowe nie bagatelizowały tych zawiadomień i nie przechodziły nad nimi do porządku dziennego. W każdym wypadku winny one wyciągnąć właściwe wnioski i wszelkimi, dostępnymi im środ-

kami wpływać na zmianę postępowania lekkomyślnych pracowników.

Wydaje się, że można pod tym względem uczynić jeszcze więcej. Do tej pory mianowicie kartoteką wydziałów karnych nie interesowały się zupełnie poradnie przeciwalkoholowe. A szkoda, bo miałyby one duże pole do działania, gdyby zechciały z nich skorzystać.

Powinny one zainteresować się osobnikami, figurującymi w tych kartotekach jako recydywiści i skierować ich do przymusowego leczenia. Być może nie są to jeszcze jednostki stracone. Odciążenie ich od zębego nałogu byłoby korzystne dla nich samych i dla społeczeństwa. (kl)

Z zegarmistrzowską dokładnością...

Chcemy wiedzieć za co płacimy

Pomogą nam w tym bloczki wprowadzane przez spółdzielcze punkty usługowe

Mechanizm zegarka jest niezmiernie skomplikowany i tajemniczy dla nas, laików. Bezradnie też stajemy często wobec faktu, że pewnego dnia zegarek przestaje chodzić.

Zepsuł się — myślimy z rozpaczą i lękiem — ile też będzie kosztowała naprawa? To właśnie „ile” jest zawsze niewiadomą. Nawet gdy zegarmistrz wymieni cenę, nie orientujemy się czy zażądano od nas dużo czy mało. Bo też wielu zegarmistrzów nieraz wykorzystywało nieświadomość klienta, pobierając wygórowane sumy za lada głupstwo.

Toteż nie dziwnego, że istniejące od pewnego czasu trzy spółdzielcze punkty naprawy zegarków cieszą się ogromnym powodzeniem. Ceny pobierane przez spółdzielnię pracy zegarmistrzowskiej niższe są o 50 do 75 proc. od cen w zakładach prywatnych. Ale i w placówkach spółdzielczych nie wiedzieliśmy się dotychczas często jak obliczono koszt na prawy. Powiedzenie, że „szpindel” się zepsuł — niewiele wyjaśniało.

Wobec tego związek branżowy, któremu podlegają spółdzielnie zegarmistrzowskie, opracowuje wzór bloczków kasowych z dokładną specyfikacją: część zepsuta, koszt jej naprawy lub wymiany, koszt robotniczy itp. Bloczki te będą wprowadzone w życie w najbliższym czasie.

Automaty telefoniczne na obu dworcach łódzkich

Kilka dni temu nadeszły do Łodzi 3 automaty telefoniczne. Dyrekcja Okr. Poczty i Telekomunikacji projektuje zainstalowanie ich na Dworcu Kaliskim i Fabrycznym oraz w dzielnicy — Chojny.

Ostateczna jednak decyzja gdzie umieścić się automaty należy do Prezydium RN.

Po wyrażeniu przez PRN zgody na proponowane punkty, automaty natychmiast się zainstaluje. (la)

Równocześnie związek planuje otwarcie dalszych pięciu punktów usługowych pracy zegarmistrzowskiej. Mają one powstać jeszcze w bieżącym kwartale. (d)



ODEZWIJCIE SIĘ!

Kochany „Expressie”!

My — pracownicy fabryki im. Armii Ludowej w Rudzie prosiliśmy w liście z grudnia ub. r. o interwencję w PSS-ie — aby Dom Towarowy nr. 2 przy ul. Pabianickiej był otwarty od godziny 6-ej do 20-ej — tak jak są otwarte sklepy przy innych zakładach pracy.

Do dzisiejszego dnia nikt z zarządu PSS nie raczył tym się zająć. Dlatego jeszcze raz prosimy o przychylnie załatwienie nam tej sprawy.

Robotnicy z Rudy Pabianickiej

Czyżby od grudnia, tj. od czasu kiedy pierwszy list naszych Czytelników z Rudy wydrukowaliśmy na naszych łamach — kierownictwo PSS nie zdołało powziąć decyzji w tej życiowej dla robotników sprawie? Prosimy o wyjaśnienie.

GDZIE MOJA PACZKA?

Szanowny „Expressie”!

Dnia 20 grudnia ub. r. matka moja, Pelagia Stoińska, zam. w Poznaniu (ul. Mottego 5, m. 22) wysłała mi do Łodzi paczkę, zawierającą nowy sweter. Do dnia dzisiejszego paczki tej nie otrzymałam. Chodziłam na Poczcie.

— A no zginęła... — odpowiedzieli mi. Czy poczta nie powinna dolożyć sta rań, aby ustalić, gdzie się paczka „roztopiła” między Poznaniem a Łodzią?

Leokadia Włodarczyk
ul. Lipowa nr 55, m. 16

Jasne, że odpowiedź dana naszej Czytelniczce nie wystarczy. Fakt, że paczka nadana była jako przesyłka zwykła, by najmniej nie zwalnia Poczty od konieczności przeprowadzenia dochodzenia. Nie wątpimy, że Poczta niezwłocznie podejmie kroki w celu ustalenia losów zaginionej paczki.

Nasza ankieta jubileuszowa trwa

„Co myślisz o Expressie”?

Czekamy na Wasze listy i wypowiedzi

Dziennikarze nie odgradzają się dzisiaj od życia. Są wszędzie i zawsze tam, gdzie tworzy się nowe, gdzie buduje się przyszłość, tam, gdzie są ludzie pracy.

Spotykamy naszych czytelników codziennie, niemal na każdym kroku. W rozmowach z nami, wypowiadają oni często swe zdanie o naszym piśmie, mówią, co im się w nim nie podoba, co trzeba by zmienić.

Korzystamy z tych uwag. Naprawiamy pewne błędy i niedociągnięcia. Ale nie możemy rozmawiać ze wszystkimi. Jest ich zbyt dużo.

A chcielibyśmy znać opinie wszystkich. I tych z Łodzi, których jeszcze nie spotkaliśmy. I tych z innych miast Polski, choćby z najbardziej odległych i małych.

I dlatego kilka dni temu — z okazji 5-lecia naszego pisma — ogłosiliśmy ankietę z prośbą o wypowiedzi czytelników o „Expressie”. Prosiłiśmy, by nam napisali co im się w naszym piśmie podoba, co się nie podoba, co należałoby w nim zmienić.

Odpowiedzi nadeszło wiele i wciąż jeszcze nadchodzą. Niestety, większość z nich — to komplementy. Cieszy nas bardzo, że pismo nasze Wam się podoba. Ale wiemy przecież, że mamy jeszcze wiele braków. I chcielibyśmy je usunąć, właśnie przy Waszej pomocy, czytelnicy.

Piszcie więc nam to, co myślicie o „Expressie” prosto i po robotnicarsku. Ankieta nasza trwa. Przypominamy pytania: a) co mi się najbardziej w „Expressie” podoba, b) co mi się w nim nie podoba, c) co należałoby w nim zmienić? Najlepsze wypowiedzi wydrukujemy.

Czekamy na Wasze listy i Waszą krytykę. Nasze pismo jest przecież Waszym piśmem. Służymy Wam i chcemy Wam służyć coraz lepiej.

